

PIOTR JASKÓŁA
Uniwersytet Opolski

Biblijne i dogmatyczne podstawy nauki o szatanie oraz współczesne kryteria jej oceny

1. Biblia o demonach – 2. Biblia o szatanie – 3. Rozwój biblijnej nauki o demonach i szatanie – 4. Współczesne kryteria stosowane w nauce o demonach i szatanie

Starożytny Wschód przypisywał swoistą osobowość tysiącom tajemniczych sił, których obecność wiązano z wszelkim złem, jakie nawiedza człowieka. Przykładowo: w religii babilońskiej istniała bardzo skomplikowana demonologia oraz liczne egzorcyzmy, które miały uwolnić ludzi, rzeczy lub miejsca osaczone przez demony. Te obrzędy, w swej istocie magiczne, stanowiły ważną część ówczesnej medycyny, ponieważ każdą chorobę przypisywano działaniu jakiegoś złego ducha. Także w Biblii mówi się nie tylko o dobrych istotach duchowych – aniołach, ale i o takich, które szkodzą ludziom, przynoszą choroby i kuszą do złego. Duchy te nazywano demonami, a ich przywódcę szatanem lub diabłem.

1. Biblia o demonach

Autorzy biblijni, pisząc o demonach, posługiwali się pewnymi elementami zaczerpniętymi z wierzeń ludowych, nie wiążąc ich początkowo z tajemnicą szatana¹. Demonologia nabrała specjalnego znaczenia dopiero w świetle tajemnicy Chrystusa, który przyszedł na ziemię, by uwolnić człowieka od szatana i jego podwładnych.

¹ G. WITASZEK, *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: K. GÓZDŹ (red.), *Teologia o szatanie*, Lublin 2000, s. 21–42; Cz. BARTNIK, *Dogmatyka*, t. I, Lublin 1999, s. 465–494.

1.1. Wiara w demony w Starym Testamencie

Stary Testament nigdy nie odrzucał istnienia i działalności złych duchów, chociaż początkowo wyobrażenia o nich występują tylko sporadycznie. Często z wierzeń ludowych redaktorzy tekstów starotestamentalnych czerpali wieści o różnego rodzaju straszidłach przebywających w miejscach opuszczonych, wśród dzikich zwierząt (Iz 13,21-22; 34,13). Jeden z nich – demon nocy – nazywa się Lilit (Iz 34,14)².

W Starym Testamencie na pastwę złych duchów oddaje się miejsca przekłete: Babilon (Iz 13,1-22), czy krainę Edom (Iz 34,1-17). Podobnie wierzono, że Bóg zesłał złego ducha, Anioła-Niszczyciela, na Egipt, Jerozolimę czy armię asyryjską (Wj 12,23; 2 Sm 24,16; 2 Krl 19,35) lub też na Saula (1 Sm 16,14-15.23; 18,10). Obrzęd ekspiacji poleca wydać demonowi Azazelowi kozła obciążonego grzechami Izraela (Kpł 16,10). Obecność złych duchów wyczuwano wokół człowieka chorego. Nieszczęścia i zarazy uważano za dopust Boży na ludzi obciążonych winą.

W pismach powstałych po niewoli widoczne są bardzo wyraźne wpływy religii babilońskiej. Zarysowuje się zdecydowana różnica między światem anielskim a diabelskim. W Księdze Tobiasza wiadomo już, że złe duchy dręczą ludzi (6,8), a nawet zabijają – jak np. zły duch Asmodeusz (3,8; 6,14); natomiast aniołowie mają na celu zwalczanie demonów (8,3). Dla odpędzania demonów stosowano różnego rodzaju praktyki, jak np. spalanie wątroby ryby (Tb 6,17).

Wpływy zewnętrzne sprawiły, że Izrael nie uchronił się od praktyk stosowanych w świecie pogańskim. Bywały wypadki, że zjednywano sobie złe duchy przez oddawanie im kultu ofiarniczego, czyli przez uznawanie ich za bóstwa. Opuszczając swego Stwórcę, grzesząc, zwracano się ku „innym bogom” (Pwt 13,3.7.14), czyli ku demonom (Pwt 32,17). Tłumacze greccy Starego Testamentu interpretowali bałwochwalstwo, utożsamiając demony z bożkami pogańskimi (Ps 96,5; Ba 4,7). W ten sposób demony zaczynają stanowić świat rywalizujący z Bogiem³.

Według przekonania późnego judaizmu demony są upadłymi aniołami, współnikami grzechu szatana, jego pomocnikami. Chcąc przedstawić ich upadek, pisarze epoki późnego judaizmu odwołują się do wcześniejszych przekazów: bądź to do mitycznego obrazu wojny gwiazd (Iz 14,12), bądź do opowiadania o pierwotnej wojnie z bestiami (Rdz 3; Ps 74,13n; 89,10n; Hi 9,13), bądź wreszcie przejmują

² Por. J.B. BRUNON, P. GRELOT, *Demony*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1973, s. 204.

³ *Tamże*, s. 205.

starą tradycję o grzechu synów Bożych, którzy zapłonęli miłością do śmiertelnych niewiast (Rdz 6,1n; por. 2 P 2,4) lub po prostu pozostają na samym stwierdzeniu, iż demony są buntownikami bluźniącymi Bogu (Iz 14,13; Ez 12,27).

1.2. Wiara w demony w Nowym Testamencie

Ewangelie bardzo często mówią o nieczystych lub złych duchach, które mieszkają w człowieku i są źródłem zła, choroby czy niezgody (Mk 1,34)⁴. Cudotwórcza i uzdrowieńcza działalność Jezusa polega m.in. na tym, że On uwalnia ludzi od złych duchów: „I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy” (Mk 1,39). Taki jest sens licznych opowiadań, w których występują opętani: z synagogi w Kafarnaum (Mk 1,23-27), z Gadary (Mk 5,1-20), córka Syrofenicjanki (Mk 7,25-30), epileptyk (Mk 9,14-29) i Maria z Magdali (Łk 8,2). Jezus wiedział bowiem, że demony wewnętrznie dręczą człowieka (Mt 15,12), a czasami i zewnętrznie rzucają człowieka na ziemię (Łk 9,42). Ewangelista Marek nie wprowadza szczegółowszych rozróżnień między chorobami czy chorymi – raz mówi, że Jezus leczy opętanych, a kiedy indziej, że wyrzuca z nich czarty (Mk 1,34-39). Ważnym jest przy tym jednak to, że Jezus wyrzucając złe duchy, daje do zrozumienia, iż czyni to mocą Ducha Bożego. Cuda te są znakiem początku królestwa Bożego: „Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,28).

W Listach św. Pawła i w pismach deuteropaulińskich spotyka się wyobrażenia o złych, kosmicznych mocach. Występują one zawsze w powiązaniu z odkupieńczym dziełem Chrystusa:

My również, dopóki byliśmy nieletni, pozostawaliśmy w niewoli „żywiół tego świata”. Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo (Ga 4,3-5).

O podobnych mocach mówią też inne teksty, np.: Ef 2,2; 6,12; Kol 2,15.

⁴ G.L. MÜLLER, *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Kraków 2015, s. 157.

2. Biblia o szatanie

Słowo „szatan” pochodzi z języka hebrajskiego, gdzie oznacza „przeciwnik”, „prześladowca”, „oskarżyciel”, „oszczerca”. Słowo „diabeł” pochodzi z języka greckiego, gdzie *diabalein* oznacza „poprzewracać”, „pomieszać”, „podzielić”, „oddzielić”. Biblia stosuje jedną i drugą nazwę na określenie istoty o charakterze osobowym, nieziemskim, która sama jest niewidzialna, a jej działanie i wpływy często przejawiają się bądź w działalności demonów, duchów nieczystych, bądź w pokusach. Biblia, mówiąc o szatanie, w przeciwieństwie do pism późnego judaizmu i większości literatur starożytnego Wschodu, zachowuje jednak wyjątkowy umiar. Nie próbuje wnikać w naturę szatana i demonów, ograniczając się do informacji o istnieniu tych osobowości, ich podstępnych działaniach i sposobach obrony przed nimi.

2.1. Stary Testament o szatanie

Stary Testament mówi o szatanie bardzo rzadko. Troszcząc się przede wszystkim o zachowanie transcendencji Boga, redaktorzy tekstów unikają wszystkiego, co mogłoby skłonić Izraelitę do dualizmu, na którego wpływy był on narażony i który zawsze ludzi pociągał. Nieliczne teksty ukazują szatana jako anioła podporządkowanego Bogu, będącego jednak przeciwnikiem Bożych planów i szkodzącego człowiekowi⁵.

Krótką, ale gruntowną syntezę starotestamentowej nauki o szatanie można znaleźć w dwóch fragmentach Księgi Hioba:

Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży udawali się, by stanąć przed Jahwe, że i szatan też poszedł z nimi. I rzekł Bóg do szatana: „Skąd przychodzisz?” Odrzekł szatan do Jahwe: „Z badania ziemi i wędrowki po niej”. Mówi Jahwe do szatana: „A zwróciłeś uwagę na sługę mego Joba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający grzechu jak on”. Szatan na to do Jahwe: „Więc bez oglądania się na zapłatę Job czci Boga? Czyż ty nie okoliłeś zewsząd jego samego, jego domu i całej majątności? Pracy jego rąk błogosławiłeś, jego dobytek na ziemi się mnoży. Wyciągnij, proszę, swą rękę i dotknij jego majątku. Czy w twarz nie będzie ci złorzeczył?” Rzekł Jahwe do szatana: „Oto cały majątek

⁵ Zob. R. LAURENTIN, *Szatan – mit czy rzeczywistość*, tłum. T. Szafranski, Warszawa 1997, s. 12–21; S. LYONNET, *Szatan*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 930–933.

jego w twojej mocy. Tylko na niego samego nie wyciągaj ręki”. I odszedł szatan sprzed oblicza Bożego (1,6-12)⁶.

Według Za 3,1-5 szatan zachowuje się wyraźnie jako przeciwnik planów, jakie Bóg ma względem Izraela.

Dalszy krok w rozwoju starotestamentalnej teologii szatana przedstawia Księga Mądrości, która przynosi pewną objawioną egzegezę do upadku grzechowego pierwszych ludzi:

Bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą (Mdr 2,23-24).

Wiersz 23 nie pozwala wątpić, że chodzi tutaj o życie nadprzyrodzone, a nie tylko o życie naturalne. Wiersz 24 poucza, że przyłączenie się do szatana powoduje utratę życia Bożego i śmierć wieczną.

Skądinąd wiadomo, że owa tajemnicza istota odgrywała bardzo zasadniczą rolę od samych początków istnienia człowieka. Księga Rodzaju obrazowo mówi tylko o wężu. Będąc stworzeniem Bożym jak wszystkie inne (Rdz 3,1), węź ten jest jednak obdarzony wiedzą i zdolnościami, które przewyższają możliwości człowieka. Przede wszystkim jednak jest on przedstawiany jako nieprzyjaciel natury ludzkiej. Osiąga zamierzony cel, posługując się bronią, którą zawsze dysponuje, a którą jest podstęp połączony z kłamstwem: „najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych” (Rdz 3,1), „zwodziciel” (Rdz 3,13)⁷.

Ogólnie można stwierdzić, że teologia biblijna Starego Testamentu dotycząca szatana nie jest rozbudowana i ma jednolity charakter. Szatan istnieje jako byt osobowy, podporządkowany władzy Pana Boga. Jego celem jest szkodenie ludziom i ich zbawieniu.

2.2. Szatan w Nowym Testamencie

Istnienie szatana wyraźnie potwierdzają liczne teksty Nowego Testamentu. Około 300 razy wspomniany jest szatan i to pod różnymi imionami lub nazwami. 36 razy występuje jako „szatan” (np. Mk 1,13), 37 razy jako „diabeł” (np. Mt 4,4). Inne nazwy to: Belzebub (Mt 10,25), Belial (2 Kor 6,15), kusiciel (Mt 4,3), nie-

⁶ Cytat z tłumaczenia zachowującego imię „Jahwe”. Por. Hi 2,1-7.

⁷ Por. Rz 7,11; Ap 12,9; 20,8n.

przyjaciół (Mt 13,25), duch nieczysty (Dz 19,12), zły duch (Ef 6,12), Zły (1 J 2,13), Wielki Smok (Ap 12,3), Stary Wąż (Ap 12,9), Antychryst (1 J 4,3), Księżę tego świata (J 12,31), bóg tego świata (2 Kor 4,4).

Cechą charakterystyczną nowotestamentalnych tekstów o szatanie jest ukazanie go w perspektywie przyjścia Mesjasza i dokonanego odkupienia, które oznacza upadek szatana i jego królestwa. Wyraźnie wskazuje na to 1 J 3,8: „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieło szatana”. Stąd nauka o szatanie nie stanowi w Nowym Testamencie niezależnego tematu, ale ma swój chrystologiczny kontekst⁸.

2.2.1. Przeciwnik Chrystusa

Ewangelie przedstawiają życie Jezusa jako walkę z szatanem. Zmaganie zaczyna się od sceny kuszenia, kiedy to po raz pierwszy od czasów raju człowiek, przedstawiciel całej ludzkości, „syn Adama” (Łk 3,38), znajduje się twarzą w twarz z diabłem. Wyrazem tej walki jest również uzdrawianie opętanych, będące równocześnie dowodem, że „Królestwo Boże już przyszło” (Mk 3,22nn par.), a królestwo szatana skończyło się (por. Łk 10,17-20). Dowodem tego są nawet uleczenia zwykłych chorych (por. Dz 10,38). Dokonuje się owo zmaganie także – choć nie tak wyraźnie – w opozycyjnej postawie Chrystusa wobec niewiernych Żydów, tych prawdziwych „synów diabła” (J 8,44; por. Mt 13,38), „pokolenia zmiłowego” (Mt 3,7nn; 12,34; 23,33).

Postać paroksyzmu przybiera walka Jezusa w godzinie męki. Łukasz z całą świadomością ukazuje pewne związki pomiędzy męką a kuszeniem (Łk 4,13; 22,53), a Jan przedstawia rolę, jaką szatan odegrał (J 13,2.27), jedynie po to, by przedstawić jego ostateczną klęskę. Szatan zdaje się prowadzić pewną grę, ale w rzeczywistości „nie ma on nad Chrystusem żadnej władzy”. Wszystko jest dziełem miłości i posłuszeństwa Syna (J 14,30). W chwili zaś, kiedy jest najbardziej pewny swego zwycięstwa, „księżę tego świata” zostaje „strącony na ziemię” (J 12,31; por. 16,11; Ap 12,9-13). Władza nad światem, którą szatan odważył się kiedyś proponować Jezusowi (Łk 4,6), należy teraz do Chrystusa umarłego i uwielbionego (Mt 28,18; por. Flp 2,9).

⁸ Zob. np. M. KOWALCZYK, *Traktat o stworzeniu*, w: E. ADAMIĄK, A. CZAJA, J. MAJEWSKI (red.), *Dogmatyka*, t. VI, Warszawa 2007, s. 186–190.

2.2.2. Przeciwnik chrześcijan

Podobnie jak Chrystusa, tak i chrześcijan dotyka opór owego przeciwnika. To on utrudnia Pawłowi udanie się do Tesalonik (1 Tes 2,18), a „oścień w jego ciele”, przeszkadzający mu tak bardzo w apostołacie, jest „wysłannikiem szatana” (2 Kor 12,7-10). Już Ewangelie utożsamiają go z nieprzyjacielem, który zasiewa kłakol na polu (Mt 13,39) lub wykrada z serc ludzkich ziarno słowa Bożego, „łękając się, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni” (Mk 4,15). Piotr ze swej strony przedstawia go jako wygłodzonego lwa, który krąży bez przerwy wokół wiernych, szukając kogo by pożarł (1 P 5,8). Podobnie jak w raju, odgrywa on rolę przede wszystkim kusiciela starającego się doprowadzić ludzi do grzechu (1 Tes 3,5; 1 Kor 7,5) i przeciwstawić ich w ten sposób samemu Bogu (Dz 5,3). Z potęgą grzechu Paweł wyraźnie wiąże działalność szatana, ojca grzechu (por. Rz 5,12; Mdr 2,24; Rz 7,7; Rdz 3,13). Tak więc chrześcijanin wciąż musi dokonywać wyboru pomiędzy Bogiem a szatanem, pomiędzy Chrystusem a Belialem (2 Kor 6,14), pomiędzy Złym a Prawdziwym (1 J 5,18nn). W dniu ostatecznym stanie on na zawsze przy jednym lub przy drugim.

U kresu objawienia Apokalipsa, poczynając od rozdziału dwunastego, przedstawia jakby syntezę nauczania biblijnego o owym przeciwniku, z którym ludzkość cała musi prowadzić walkę od początku (12,9) aż do samego końca historii zbawienia. Bezsilny wobec Niewiasty i jej Potomka (12,5n), szatan zwraca się przeciwko reszcie jej potomstwa (12,17). Lecz pozorny triumf, który mu zapewniają prerogatywy Antychrysta (13–11), przemieni się jednak w ostateczne zwycięstwo Baranka i Kościoła, jego Oblubienicy (18–22)⁹.

3. Rozwój biblijnej nauki o demonach i szatanie

Różnorodne wpływy zewnętrzne, jak i własne spekulacje teologów chrześcijańskich sprzyjały kształtowaniu się systematycznej nauki o demonach i szatanie. Korekcyjną rolę odgrywały orzeczenia Kościoła.

⁹ „A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Falszywy Prorok” Ap 20,10; „A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga – jezioro ognia. Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia” (Ap 20,14-15). Apokaliptyczny motyw upadłych aniołów znajduje się także w dwóch późnych pismach Nowego Testamentu. Według Jud 6 aniołowie, którzy nie zachowali swej godności spełnieni zatrzymani są w ciemnościach aż do dnia sądu. Podobnie formułuje to 2 P 2,4.

3.1. Myśl teologów

Już w patrystyce na bazie starożytnego obrazu świata rozwinęły się rozbudowane poglądy dotyczące demonów. Apologeci wykorzystują termin „demony” w walce z pogaństwem. Pogańskie bóstwa są przez nich nazywane demonami, zaś pogański kult – dziełem demonów. Prawie wszyscy wschodni i zachodni Ojcowie Kościoła spekulują na temat szatana i jego demonicznych sprzymierzeńców, uważając ich za upadłych aniołów¹⁰. Formułują przy tym różne przyczyny upadku: pycha wobec Boga, zazdrość wobec ludzi. Zasadniczo patrystyczna demonologia rozwijana jest w ramach soteriologii. Zbawienie ujmowano jako wyzwolenie z mocy szatana i jego demonów.

W średniowieczu scholastyczni teologowie, wykorzystując swoją bogatą wyobraźnię, rozwijają spekulacje na temat szatana i demonów¹¹. Przykładowo: Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* rozważa dwa problemy: ontologiczne pytanie, czy czysty duch może zgrzeszyć, oraz moralne pytanie, w jaki grzech może popaść duch czysty. Jego odpowiedzi brzmią: aniołowie mogą zgrzeszyć, bo są ograniczonymi, ale wolnymi stworzeniami; aniołowie grzeszą jako duchy czyste przez duchową postawę pychy. Scholastyczna demonologia zasadniczo porusza się w ramach chrystologii. W Chrystusie upatrywano Tego, który przez swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie pokonał szatana.

Oprócz demonologii uprawianej przez teologów intensywnie rozwijała się wiara w diabła i demony w religijności ludowej. Wieki XI i XII są świadkami, przynajmniej na Zachodzie, pierwszej wielkiej „diabelskiej eksplozji”. Także wyłanianiu się nowoczesności towarzyszył niewiarygodny strach przed diabłem. Reformator M. Luter za każdym razem, kiedy napotykał jakąś przeszkodę, zwalczał jakiegoś przeciwnika lub instytucję, był pewien, że spotyka diabła. Jego obecności lub działania dopatrywał się w liturgii Kościoła rzymskiego, życiu zakonnym i w obrocie pieniężnym. Również walka przeciwko zbuntowanym chłopom była walką ze złymi duchami. Podobny strach przed spotkaniem z diabłem widać u bardzo racjonalnego Melanchtona.

Renesans odziedziczył koncepcje i wizerunki demoniczne, które precyzowały się poprzez średniowiecze. Sam jednak nadał im spójność, wyrazistość i roz-

¹⁰ Interpretując Iz 14,12 o upadku z nieba „Syna Jutrzenki”, niektórzy teologowie zaczęli używać imienia „Lucyfer” dla najwyższego diabła. Dziś w teologii nie używa się tego imienia jako pozbawionego podstaw biblijnych.

¹¹ Zob. np. P. PANTEGHINI, *Aniołowie i demony. Powrót tego co niewidzialne*, tłum. B.A. Gancarz, Kraków 2001, s. 153–175.

powszechnienie, jakich nigdy przedtem nie osiągnęły¹². Demonologia osiągnęła szczyt rozwoju w drugiej połowie XVI i na początku XVII w. Pojawiały się książki podające w detalach informacje, jakich ludzie oczekiwali na temat osobowości, wyglądu czy też władzy nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego.

Wraz z XVIII-wiecznym oświeceniem rozpoczyna się schyłek demonologii. Dla wielu demonologicznych wyobrażeń szuka się racjonalnych wyjaśnień. W szatanie dostrzega się symbol zła. W XIX w. ewangelicka historyczno-krytyczna egzegeza biblijna doszukuje się w tradycyjnej demonologii mitycznych elementów będących częścią starożytnego światopoglądu. Dla skrajnie zdemitologizowanej teologii ewangelickiej demony są tylko relikdami tegoż poglądu na świat. Szatan jest jedynie personifikacją zła¹³.

3.2. Orzeczenia Kościoła

Nauczanie Kościoła było głównie zainteresowane wykazaniem oraz odrzuceniem wypaczeń i niedokładnych sformułowań z dziedziny demonologii, a nie pozytywnym definiowaniem jej treści¹⁴.

Synod w Braga (Portugalia) w 561 r. potępił poglądy manichejskich pryscylian, według których szatan miałby być odwieczną zasadą zła, twórcą ludzkiego ciała; zaś poczęcie się płodu w łonie matki przypisywali złym duchom.

Broniąc się przed dualistyczną wiarą katarów, Sobór Laterański IV (1215) stwierdził:

Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały przez Boga stworzone jako dobre z natury, ale sami siebie uczynili złymi. Człowiek zaś zgrzeszył za podszeptem diabła¹⁵.

¹² Szatan nie pojawiał się wcale w sztuce pierwszych wieków. Freski z katakumb zupełnie go nie znają.

¹³ Dionizy Łukaszuk w pracy *Istnienie szatana i demonów jako problem w katolickiej teologii posoborowej* (Kraków 1990) grupuje współczesne opinie teologów katolickich wokół trzech stanowisk: wiara katolicka pozwala zakwestionować – a nawet zanegować – istnienie szatana i demonów; wiara katolicka domaga się przyjęcia tezy o istnieniu szatana i demonów; wiara katolicka uprawnia teologię do zachowania postawy neutralności w prowadzonej dyskusji.

¹⁴ W niniejszym punkcie wybrano tylko teksty najczęściej przytaczane. Szarzej zob. *Aneks*, w: R. LAURENTIN, *Szatan – mit czy rzeczywistość*, s. 220–238.

¹⁵ *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.), Poznań 1988 (dalej: BF), IV 33.

O szatanie są też wzmianki w dokumentach Soboru Florenckiego (1442), który podkreślał, iż wszelkie stworzenie jest dobre, bo przez Boga jako dobro najwyższe zostało stworzone; zło nie posiada własnej natury¹⁶.

Sobór Trydencki w *Dekrecie o grzechu pierwotnym* (1546) stwierdza, że diabeł odegrał zasadniczą rolę w upadku pierwszego człowieka, Adama¹⁷, zaś w *Dekrecie o usprawiedliwieniu* (1547) mówi, że każdy człowiek po grzechu pierwotnym znalazł się pod władzą diabła i śmierci¹⁸.

Papież Pius XII w encyklice *Humani generis* stwierdza, że aniołowie są bytami osobowymi. Można przypuszczać, że papież uważa również, że i szatan nie może być uważany za prostą figurę symboliczną.

Sobór Watykański II aż 18 razy czyni aluzję do szatana. Cechą charakterystyczną tych wzmianek jest to, że mówią o zwycięstwie Chrystusa nad szatanem. Chrystus poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie uwolnił nas z mocy szatana¹⁹. Także sakramenty dają zwycięstwo nad mocami ciemności²⁰. Zaś chrześcijanie okazują swoje dziecięstwo Boże w walce z duchami nieczystymi²¹.

Papież Paweł VI parokrotnie wypowiadał się na temat szatana. Podczas audyencji generalnej 15 listopada 1972 r. stwierdził m.in., że jedną z największych potrzeb Kościoła jest obrona przed złem, które nazywamy demonem. Zło nie jest tylko brakiem dobra, ale aktywną mocą, żywym bytem, duchowym, przewrotnym i dywersyjnym. Ten ciemny, niepokojący byt istnieje i działa, siejąc błędy i nieszczęścia w historii ludzkości.

On jest złym, sprytnym uwodzicielem, który wie, w jaki sposób może dotrzeć do nas przez nasze zmysły, wyobraźnię, libido, przez utopijną logikę, czy też przez nieuporządkowane kontakty społeczne, czy przez naszą działalność tak, aby doprowadzić do zbroczeń, które są tym bardziej szkodliwe, im bardziej wydają się zgadzać z naszymi fizycznymi czy umysłowymi uwarunkowaniami lub też naszymi głębokimi aspiracjami (...).

W 1975 r. Kongregacja Nauki Wiary przypominała nauczanie Kościoła dotyczące złych duchów. Stwierdziła m.in.:

¹⁶ DH 1333, 1347, 1349.

¹⁷ Por. BF V 46, 46a.

¹⁸ BF VII 59.

¹⁹ KDK 2, 13, 22; KL 6; DM 3, 9.

²⁰ DM 14.

²¹ KK 35.

Fatalnym błędem byłoby postępować tak, jak gdyby historia już się dopełniła i odkupienie osiągnęło swój cel i w związku z tym nie ma konieczności angażować się w walkę przeciwko diabłu oraz złym duchom, o których mówi Nowy Testament oraz mistrzowie życia duchowego. Tak więc utrzymywanie dzisiaj, że słowa Jezusa dotyczące szatana wyrażają jedynie nauczanie zapożyczone z Jego kultury i są nieważne dla wiary innych wierzących, w sposób oczywisty wykazuje brak zrozumienia zarówno charakteru Mistra, jak i jego czasów. (...) Jeśli Jezus stosował tego rodzaju język, (...) czynił to, by wyrazić doktrynę, która w pewnej mierze była istotna dla idei oraz rzeczywistości zbawienia²².

Jan Paweł II wielokrotnie przypominał o działaniu szatana w świecie w aspekcie protologicznym i soteriologicznym²³. W tym samym duchu utrzymane są też teologicznie pogłębione teksty Benedykta XVI.

Tradycyjną naukę Kościoła reprezentuje papież Franciszek w najnowszej adhortacji apostołskiej *Gaudete et exultate*:

Nie uznamy istnienia diabła, jeśli będziemy skupiali się na patzeniu na życie jedynie przez pryzmat kryteriów empirycznych i bez perspektywy nadprzyrodzonej. To właśnie przekonanie, że owa zła moc jest pośród nas, pozwala nam zrozumieć, dlaczego czasami zło ma tak wielką siłę niszczącą. To prawda, że autorzy biblijni mieli ograniczony zasób pojęć do wyrażania pewnych rzeczywistości i że w czasach Jezusa można było na przykład pomylić epilepsję z opętaniem przez diabła. Jednak nie powinno to prowadzić nas do zbytniego uproszczenia, polegającego na mówieniu, że wszystkie przypadki opisane w Ewangeliach były chorobami psychicznymi i że ostatecznie diabeł nie istnieje lub nie działa. Jest on obecny na pierwszej stronie Pisma Świętego, które kończy się zwycięstwem Boga nad diabłem. W istocie, kiedy Jezus zostawił nam Modlitwę Pańską, chciał, abyśmy na końcu prosili Ojca, by uwolnił nas od Złego. Użyte tam wyrażenie nie odnosi się do zła abstrakcyjnego, a jego dokładniejsze tłumaczenie to „Zły”. Wskazuje ono na istotę osobową, która nas drę-

²² Dalej Kongregacja dodaje: „Szatan, którego Jezus atakował swoimi egzorcyzmami i któremu stawiał czoło na pustyni, jak również w czasie swojej męki, nie może być po prostu produktem ludzkiej umiejętności opowiadania historii i personifikowania idei, ani też przeżytkiem prymitywnej kultury i jej języka (...) Czyny szatana w stosunku do człowieka dotyczą oczywiście jego wnętrza, ale nie można w związku z tym traktować ich jako po prostu uosobienia grzechu i pokusy. Z tych właśnie względów Ojcowie Kościoła byli przekonani z Pisma, że szatan oraz duchy nieczyste są wrogami odkupienia człowieka, i nie zaniedbywali się w przypominaniu wiernym o ich istnieniu i działaniu. Mając to tradycyjne nauczanie na względzie, Sobór Watykański II bardziej troszcząc się o obecne życie Kościoła niż o doktrynę stworzenia, nie zaniedbał ostrzegania nas przed aktywnością szatana i złych duchów”. Cyt. za: J.J. STEFFON, *Satanizm jako ucieczka w absurd*, tłum. S. i J. Demsey, Kraków 1993, s. 168n.

²³ Zob. JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem”*, Watykan 1986, zwł. punkty 36 i 37.

czy. Jezus nauczył nas, abyśmy codziennie prosili o to wyzwolenie, aby jego moc nie panowała nad nami²⁴.

4. Współczesne kryteria stosowane w nauce o demonach i szatanie

Problem tradycyjnej demonologii współczesna teologia próbuje rozwiązywać zasadniczo w oparciu o trzy kryteria: osiągnięcia historyczno-krytycznej egzegezy, miejsce demonologii w historii chrześcijańskiej teologii oraz miejsce demonologii w odniesieniu do istoty Ewangelii i do Tradycji chrześcijańskiej²⁵.

4.1. Osiągnięcia historyczno-krytycznej egzegezy

Wśród biblistów panuje powszechne przekonanie, iż osiągnięcia historyczno-krytycznej egzegezy wskazują na potrzebę pewnego odmitologizowania biblijnej demonologii, gdyż znaczącą rolę odgrywa w niej starożytny, mityczny światopogląd. Dzisiejszemu człowiekowi obce zaś są starożytne wyobrażenia o świecie pełnym demonów, w którym każde zło czy chorobę przypisywano niedobremu duchowi. I nawet gdyby sam Jezus podzielał starożytny pogląd o istnieniu demonów odpowiedzialnych za choroby, to istotne jest treściowe znaczenie, które On wiązał z „wyrzucaniem złych duchów”. To „wyrzucanie” jest znakiem początku królestwa Bożego. Niezależnie od ówczesnych form myślenia, dla Biblii są ważne soteriologiczne założenia: Jezus, uzdrawiając z różnych chorób znanych dobrze dzisiejszej medycynie, dał dowód, że wraz z nastaniem królestwa Bożego człowiek zostaje zbawiony we wszystkich swoich wymiarach, tzn. w odniesieniu do ciała, duszy i ducha.

Inną kwestią jest problem przedstawienia w Nowym Testamencie szatana jako osoby. Jest to związane z późnożydowskim wyobrażeniem, według którego szatan jako przywódca demonów jest uosobieniem wszelkich złych mocy. Różne imiona i nazwy szatana czy diabła wskazują, że niejednorodne rodzaje zła sprawia szatan jako osoba. Treściowo znaczący jest jednak wymiar soteriologiczny: wraz z przyjściem Jezusa realizuje się eschatologiczne zwycięstwo Boga nad złymi mocami; dzięki Jezusowi szatan jako uosobienie wszelkiego zła zostaje pozbawiony złej mocy; Jezus ustanawia królestwo Boże jako panowanie dobra.

²⁴ FRANCISZEK, *Adhortacja apostołska „Gaudete et exultate”*, Watykan 2018, nr 160.

²⁵ G. KRAUS, *Welt und Mensch*, Frankfurt am Main 1997, s. 141–145.

4.2. Krytyczne spojrzenie na historię

Krytyczne i bardziej szczegółowe spojrzenie na rozwój chrześcijańskiej wiary w aspekcie nauki o demonach i szatanie pokazuje, że początkowo marginalny temat w miarę upływu czasu i związanych z nim uwarunkowań zaczął odgrywać coraz większą rolę, mając negatywny wpływ nie tylko na chrześcijańską naukę, ale i na codzienne życie wiernych.

Mimo że demony i szatan są w Ewangeliach wielokrotnie wymieniani, demonologia stanowi tylko poboczny temat Nowego Testamentu. Centrum stanowi przepowiadanie Jezusa o królestwie Bożym i wczesnokościelne przepowiadanie o zbawczym i uniwersalnym znaczeniu śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Sposób mówienia o demonie i szatanie przejęty z historyczno-religijnego otoczenia zostaje wkomponowany w ramy chrześcijańskiej soteriologii, tzn. zostaje podporządkowany centralnej nauce o Jezusie Chrystusie, który pokonał wszelkie moce zła.

Także spojrzenie na oficjalne orzeczenia Kościoła wyraźnie pokazuje, że demonologia zajmuje w nich tylko marginalne miejsce. Urząd Nauczycielski Kościoła nigdy nie formułował nauki odnoszącej się wprost do istoty demonów i szatana. Ten marginalny charakter demonologii w chrześcijańskiej teologii widoczny jest również w tym, że demony i szatan nie występują w żadnym starochrześcijańskim symbolu wiary. W odniesieniu do orzeczeń Kościoła decydująca jest sama treściowa intencja wypowiedzi. Sprzeciwiając się manichejskim błędom, Urząd Nauczycielski umieszcza naukę o demonach i szatanie w ramach specyficznie chrześcijańskiej nauki o Bogu i Jego stworzeniach: obok Trójjedynego Boga, który w świecie wszystko stworzył, nie istnieje żadna inna autonomiczna rzeczywistość; rzeczywistość zła w świecie wyrasta z winy stworzeń i Boga jest podporządkowana.

W przeciwieństwie do trzeźwych wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego w historii Kościoła dochodziło do teoretycznych i praktycznych wypaczeń w stosunku do demonologii. Patrystyczna i scholastyczna nauka dopatrywała się wszędzie złych duchów i istotę chrześcijańskiego dążenia do doskonałości przedstawiała jako ustawiczną walkę z szatanem. W średniowiecznej religijności ludowej panował wielki strach przed diabłem i jego sługami. Strach ten z jednej strony sprawiał, że bez umiaru stosowano kościelne egzorcyzmy, z drugiej – skłaniał do różnych magicznych praktyk, jak np. wypędzanie złych duchów, noszenie amuletów przeciwko złym duchom. Strach przed demonami i diabłem osiągnął swą zdegenerowaną formę pod koniec średniowiecza i trwał

do XVII w., kiedy posądzenia o czary kończyły się czasami publicznym spaleniem na stosie²⁶.

Współcześnie daje się zaobserwować zainteresowanie tematem demonów i szatana w pozakościelnych środowiskach. Okultyzm i spirytyzm zdają się mieć szczególnie pociągającą siłę w różnych kręgach, zwłaszcza młodzieżowych. Nie brak też skrajnie ekstremalnych grup i sekt wprost oddających się kultowi szatana²⁷.

4.3. Miejsce demonologii w stosunku do istoty Ewangelii i do Tradycji chrześcijańskiej

Chrześcijańskiej teologii w naszych czasach potrzebna jest skryształizowana świadomość tego, co stanowi centrum chrześcijańskiej wiary. Dopiero z perspektywy tego centrum można właściwie spojrzeć na tradycyjną demonologię. Od strony formalnej jest oczywiste, że demonologia w hierarchii zagadnień teologicznych zajmuje miejsce podporządkowane i poboczne. Od strony treściowej współcześni teologowie zastanawiają się, czy szatan musi być przedstawiany jako osoba, czy też wystarczy ujmować go jako personifikację zła²⁸.

Powszechny konsens istnieje co do podstawowej prawdy, iż pojęcie „szatan” jest określeniem dla realności i obecności zła w świecie; jest określeniem podstawowego ludzkiego doświadczenia transcendentnej mocy złego – mocy strasznej i nieludzkiej. Spornym pozostaje pytanie, czy szatan musi być osobą, by mogła zostać wyjaśniona rzeczywistość i moc zła w świecie.

Przeciwnymi mówieniu o szatanie jako osobie są zwolennicy współczesnej koncepcji osoby jako istoty składającej się nie tylko z rozumu i woli, ale konstytutywnie realizującej się w relacji „ja – ty”. Kiedy szatana tradycyjnie przedstawia się jako niszczącego relacje między Bogiem a człowiekiem, relacje między człowiekiem a człowiekiem, relacje między ludźmi, to – zdaniem zwolenników tej teorii – trzeba by go uważać za nie-osobę. Powołują się oni również na pytanie o pochodzenie zła, które postawiono Jezusowi, a na które On odpowiedział, że zło pochodzi z serca ludzkiego (zob. Mk 7,14-23). Wskazują też na teksty św. Pawła, gdzie czasami mówi się o mocy grzechu w kategoriach nieosobowych. Zwolennikom tej teorii wydaje się, że rzeczywistość i moc zła

²⁶ G. KRAUS, *Welt und Mensch*, s. 142–143. Zob. J. DELUMEAU, *Grzech i strach*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994.

²⁷ M. GURRERA, *Satanizm i lucyferyzm jako formy alternatywnej i magicznej religijności naszych czasów*, w: K. GÓZDŹ (red.), *Teologia o szatanie*, s. 57–101.

²⁸ G. KRAUS, *Welt und Mensch*, s. 144–145.

zostaje wystarczająco ujęta, kiedy o szatanie mówi się jako o personifikacji czy symbolu zła²⁹.

Powyższej opinii nie podzielają np. tak wybitni katolicy dogmatycy, jak Walter Kasper i Karl Lehmann. Jeszcze przed niewielu laty reprezentowali oni tezę, iż rzeczywistości zła trzeba jednak przypisać samoistne elementy poznania i woli – a tym, według tradycyjnego pojęcia osoby, jest pewne minimum osobowości³⁰.

W próbie odpowiedzi na pytanie o osobowy charakter zła pomocna jest też koncepcja, którą wysunął Joseph Ratzinger³¹. Argumentuje on następująco:

Istotą zła jest to, że bardziej się ono zasłania, niż ujawnia. Na tym właśnie polega jego moc, że się ukrywa, a jednocześnie działa destrukcyjnie. Rzeczywistą siłą zła jest według tradycji chrześcijańskiej jego nierozpoznawalność. To zaś, co nierozpoznawalne, nie może też być pojęte mocą zwykłych reguł ludzkiego pojmowania. Jeśli zło ma charakter «osobowy», to jedynie na sposób czegoś płynnego, mieniącego się, niepewnego. Z teologicznego punktu widzenia nie można zatem z całkowitą pewnością stwierdzić (...), czy mówić „zło”, czy raczej i również „zły”³².

*

Ostateczne kryterium dla wszystkich pytań z pogranicza teologii stanowi centralna prawda dotycząca chrześcijańskiego orędzia o zbawieniu. Ta zaś w odniesieniu do demonologii oznacza: moc złego zostaje pokonana przez Jezusa Chrystusa i dzięki Duchowi Świętemu. Sam Jezus to przepowiadał (Łk 10,18) i taki jest sens wczesnokościelnego nauczania o zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa (Ef 1,20-22; Kol 2,15). Udział w zwycięstwie Jezusa Chrystusa nad mocą złego zostaje przez Ducha Świętego przekazany każdemu ochrzczono-

²⁹ *Tamże*, s. 144.

³⁰ H. WAGNER, *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007, s. 405.

³¹ J. RATZINGER, *Abschied vom Teufel*, w: TENZE, *Dogma und Verkündigung*, München 1977, s. 221–230; K. GÓŹDŹ, *Problem osobowości szatana*, w: TENZE (red.), *Teologia o szatanie*, Lublin 2000, s. 43–56.

³² Cyt. za: H. WAGNER, *Dogmatyka*, s. 406. Ratzinger twierdzi także: „Ponadto należy zwrócić uwagę na to, że według ludzkiego doświadczenia i według chrześcijańskiej tradycji zło jest nie tylko czymś nierozpoznawalnym, ale także siłą niszczącą. Dlatego nie powinno się właściwie mówić: zło jest «osobą», lecz najwyżej, że jest ono czy on anty-osobą. Zniszczeniem tego pierwiastka osobowego. Również od tej strony okazuje się, że zło jako destrukcja i negacja w gruncie rzeczy wymyka się adekwatnemu ludzkiemu pojmowaniu”. *Tamże*.

nemu. Duch Święty pomaga ochrzczonym w pokonywaniu mocy złego w konkretnym życiu. Nowotestamentalnym przekonaniem jest, że moc Bożego Ducha silniejsza jest od jakiegokolwiek mocy złych duchów. Tym samym uwolnienie od strachu przed demonami i diabłem można uważać za wielki dar chrześcijańskiej wiary. Autentycznie wierzący żyją w wolności dzieci Bożych. Wierzą bowiem Bogu Ojcu, że:

On to uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów (Kol 1,13-14).

*

Literatura

- BARTNIK Cz., *Dogmatyka*, t. I, Lublin 1999.
- Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.), Poznań 1988.
- BRUNON J.B., GRELOT P., *Demony*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1973, s. 204–207.
- DELUMEAU J., *Grzech i strach*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994.
- GURRERA M., *Satanizm i lucyferyzm jako formy alternatywnej i magicznej religijności naszych czasów*, w: K. GÓZDŹ (red.), *Teologia o szatanie*, Lublin 2000, s. 57–101.
- GÓZDŹ K., *Problem osobowości szatana*, w: K. GÓZDŹ (red.), *Teologia o szatanie*, Lublin 2000, s. 43–56.
- FRANCISZEK, *Adhortacja apostołska „Gaudete et exultate”*, Watykan 2018.
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem”*, Watykan 1986.
- KOWALCZYK M., *Traktat o stworzeniu*, w: E. ADAMIAK, A. CZAJA, J. MAJEWSKI (red.), *Dogmatyka*, t. VI, Warszawa 2007, s. 186–190.
- KRAUS G., *Welt und Mensch*, Frankfurt am Main 1997.
- LAURENTIN R., *Szatan – mit czy rzeczywistość*, tłum. T. Szafranski, Warszawa 1997.
- LYONNET S., *Szatan*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1973, s. 930–933.
- MÜLLER G.L., *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Kraków 2015.
- PANTEGHINI P., *Aniołowie i demony. Powrót tego co niewidzialne*, tłum. B.A. Gancarz, Kraków 2001.

- RATZINGER J., *Abschied vom Teufel*, w: TENZE, *Dogma und Verkündigung*, München 1977, s. 221–230.
- STEFFON J.J., *Satanizm jako ucieczka w absurd*, tłum. S. i J. Demscy, Kraków 1993.
- WAGNER H., *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007.
- WITASZEK G., *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: K. Góźdz (red.), *Teologia o szatanie*, Lublin 2000, s. 21–42.

*

Streszczenie: Starożytny Wschód przypisywał personalny charakter tysiącom tajemniczych sił, których obecność wiązano z wszelkim złem, jakie nawiedza człowieka. Także w Biblii mówi się nie tylko o dobrych istotach duchowych – aniołach, ale i o takich, które szkodzą ludziom, przynoszą choroby i kuszą do złego. Duchy te nazywano demonami, a ich przywódcę szatanem lub diabłem. Artykuł w czterech punktach ukazuje biblijną naukę o demonach i szatanie, główne trendy rozwoju tej nauki w historii myśli chrześcijańskiej oraz kryteria stosowane we współczesnej hermeneutyce związanej z biblijnymi tekstami o demonach i szatanie.

Słowa kluczowe: Biblia, dogmat, demon, demitologizacja, szatan, personalizacja.

Abstract: Biblical and dogmatic foundations of teachings about Satan and the contemporary criteria of its evaluation. In the ancient East one used to assign personal character to thousands of mysterious powers, whose presence one used to link to every kind of evil haunting man. The Bible does not only mention good spiritual beings – the angels – as described, but ones that also harm people, bring illness and cause temptation towards evilness are also spoken about. These spirits were called demons, and their commander was called Satan or the devil. The article depicts four points taken from biblical teachings about demons and Satan. The main development trends of this teaching in the history of Christian thought and the criteria applied in contemporary hermeneutics are looked at and linked to biblical texts about demons and Satan.

Keywords: Bible, dogma, demon, demythologization, Satan, personalization.